

umysły całego niemal świata, ani trochę nie tracąc ze swej aktualności. Wielka gra, która się toczy między zwycięzcą a zwyciężonym, ta wielka gra tam w Nadrenii obfitująca w szereg wydarzeń pierwszorzędnej znaczenia, oto przedsięwzięcie, do którego najwyższą wagę przywiązanie koalicja a w pierwszym rzędzie nasza sojusznica Francja. Strajki, zaburzenia, demonstracje, ciągłe tarcia i wrzenia, wywoływane przez niemieckich agitatorów, zaogniają z dnia na dzień sytuację, której nie możemy być obojętnymi świadkami, bo przecież tam, w tym gotującym się kotle, znajdują się do dnia dzisiejszego nasi rodacy, polscy kopalniani robotnicy, których losy powinny nam leżeć na sercu.

O sztandar dla „krakowskich dzieci“.

Obywatelstwo Ziemi krakowskiej sprawi sztandar 20 pułkowi. Po kilkuletnich, pełnych chwały bojach, wracające do swych rodzinnych siedzib dzielne wojska nasze wita obywatelstwo miejscowe uroczystościami, będącymi wyrazem uznania i podzięków za trudy, znoje i przelaną krew serdeczną, w obronie Ojczyzny.

Nie rzadko uroczystości te łączą się z wręczeniem, sprawionych z publicznych składek, sztandarów pułkowych, okrytym sławą bohaterom. To też bardzo często czyta się o tego rodzaju uroczystościach, które się odbyły w prowincjonalnych wschodnich miasteczkach.

Kraków, jako gród wawelski, pod tym względem dał się wyprzedzić. Najwyższy chyba czas pomyśleć o sztandarze pułkowym dla „Krakowskich dzieci“, t. j. dla bohaterów 20 p. p. Należałoby jak najrychlej spieszyc się z składkami, którymi się zajmuje Komitet, tak, aby w sierpniu b. r. można go było poświęcić. Zanim atoli Zarząd miast, t. j. Podgórze, Bochnia, Wieliczka i Kraków zdobędzie się na spełnienie tego obowiązku obywatelskiego, proszę wszystkie Redakcje dzienników, szkoły, banki, instytucje gminne, kupców, stowarzyszenia i cechy, aby otworzyły listę składek, a składki nadsyłały na ręce skarbnika, W. P. Inż. Piotra Króla, Kraków, ul. Wiślna 2. Nadmieniam, że odezwę są porozlepiane od tygodnia po miastach: Podgórzu, Bochni, Wielicze i Krakowie, w których to odezwach odzywa się Komitet do społeczeństwa, aby nie zapomnieli o swoich żołnierzach. Inicytor tej patriotycznej akcji, p. Józef Flinta, który pierwszy poczynił kroki w Ministerstwie Spraw Wojskowych dnia 1 stycznia 1922 r., przed-

stawia nam wzór sztandaru, t. j. koniec drzewca wieńczy orzeł metalowy tego samego typu, pod jakimi walczyli przodkowie nasi z czasów Księstwa Warszawskiego, pod Raszynem, Smoleńskiem, Możajskiem i Lipskiem. Przypomni nam ten sztandar Wódza Naczelnego tych czasów, rycerza bez skazy, ks. Józefa Poniatowskiego, co to walczył i zginął jak prawy żołnierz polski, oddając „Bogu honor Ojczyzny“.

Strona prawa sztandaru przedstawia tło płachty białe, a na niem ponsowy krzyż orderu wojkowego „Virtuti Militari“. W pośrodku krzyża napis: „Honor i Ojczyzna“, a więc dwa słowa, w których streszcza się wszystko, co czyni żołnierz, a naokoło tego napisu dwa liście laurowe, na zakończenie zaś tych czterech końców krzyża, cztery wieńce i haftowane liście laurowe, a w środku 20 p. p.

Strona lewa, wyhaftowany srebrnym orzeł polski, zaś na rogach krzyża Virtuti Militari będą umieszczone nazwy miejscowości walk pułku: Dobryniów, Jelńca. Zamoście, Równo Szpanów, a zaś na czterech tarczach będą haftowane cztery herby miast, z których pułk ten się rekrutuje, t. j. Podgórze, Bochnia, Wieliczka i Kraków. Szarfy na sztandarze będą haftowane złotem napisy Bohaterom 20 p. p. Ziemi krakowskiej, Obywatele ziemi krakowskiej 1923 r.

Józef Flinta
Inicytor Sztandaru. 20 p. p.

Najlepsza pasta do zębów!!!



Z wycieczki dziennikarskiej na Kresy zachodnie.

Z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu odbyła się wycieczka dziennikarzy polskich do zachodnich granic państwa. Po oficjalnym przyjęciu w Poznaniu wycieczka udała się do Chodzieży, powiatu chodzieskiego.

W celu przyjęcia wycieczki zorganizował się w Chodzieży specjalny komitet z starostą p. Dr. Jerzykowskim na czele, który nie szczędził trudu ani zabiegów, by uczestnikom wycieczki zgotować jak najgościńniejsze przyjęcie.

W niedzielę po rannym nabożeństwie w miejscowym kościele parafialnym i krótkiej gościnie

na plebanii udali się wszyscy do gmachu Starostwa, gdzie p. Starosta Dr. Jerzykowski po wstępnych słowach powitalnych w szczegółowym referacie zobrazował położenie polityczne, kulturalne i gospodarcze kresowych powiatów w ogólności, a powiatu chodzieskiego w szczególności.

Po wysłuchaniu referatu p. Starosty całe towarzystwo udało się samochodami i powózkami, dostarczonemi przez miejscowe i okoliczne obywatelstwo do szkoły powszechnej, gdzie po powitaniu przybyłych przez powiatowego inspektora szkolnego p. Henrykowskiego i rektora szkoły p. Nowackiego pan inspektor przedstawił w szczegółowym referacie całokształt szkolnictwa w powiecie. Z referatu odniesiono przekonanie, że szkolnictwo polskie w stałym znajduje się rozwoju.

Po przyjęciu wycieczki przez władze szkolne w gmachu szkoły powszechnej udali się wszyscy do fabryki fajansu St. Mańczaka. Fabryka, która wzięła początek swój na starych murach zamku Grudzielskiego, założyciela Chodzieży, przedstawia dziś przedsiębiorstwo bardzo poważne, zatrudniające przeszło 350 robotników, którzy pracują nie wedle utartej dziś a niefortunndj dla wytwórczości tary godzinowej, lecz prawie wyłącznie na akord ku obustronnemu zadowoleniu. Na ogólną liczbę 8 fabryk fajansu w Polsce chodzieska produkuje 1/10 całej produkcji krajowej, a fabrykaty jej mają zbyt nie tylko w Polsce, ale i zagranicą, zwłaszcza w Rumunii i Francji. Po zwiedzeniu fabryki pod przewodnictwem współwłaścicieli pp. St. Mańczaka i Śramy oraz dyrektora p. Sylwestra Mańczaka podjął p. Stanisław Mańczak gości z iście staropolską gościnnością. W sympatycznym swoim przemówieniu podkreślił on potęgę prasy i zwrócił się do jej przedstawicieli z prośbą aby wśród społeczeństwa wniecali wielką ideę obrony kresów zachodnich. Odwiedziny zakończyła wspólna fotografia na dziedzińcu fabrycznym. Dla upamięnienia tego dnia otrzymał każdy z uczestników wycieczki w prezencie gustowny wazonik do kwiatów z wypaloną nań datą pobytu wycieczki w Chodzieży.

W dalszym ciągu zwiedziła wycieczka fabrykę porcelany „Keramos“. Po drodze zatrzymano się w ratuszu, gdzie imieniem miasta powitali prasę polską przewodniczący Rady miejskiej p. rektor Nowacki i burmistrz p. Kowalski, który w wyczerpującym referacie przedstawił całokształt gospodarki i ustroju samorządowego miasta Chodzieży, zwracając się przytem do prasy z prośbą o zwrócenie władzom rządowym uwagi na konieczność większego zainteresowania się kresami zachodnimi.



Z wycieczki dziennikarskiej na kresy Zachodnie: Grupa dziennikarzy polskich biorących udział w wycieczce do zachodnich granic Polski.